№ 283 (3083). Warszawa, CZWARTEK 14 Października 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

RADA NACZELNA

17 i 18-go b. m. w lokalu Związku Polskich posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. Początek obrad o godz. 10 rano.

Przewodniczący I. Daszyński.

DWIE DYMISJE

Ustąpienie Severinga i usunięcie Seeckta

W wewnętrznem życiu politycznem Niemiec zaszły w ub. tygodniu dwa ważne wypadki. Jednocześnie prawie podali się do dymisji pruski minister spraw wewnętrznych, tow. Karol Severing, oraz faktyczny dowódca armji niemieckiej generał von Seeckt, formalnie zajmujący stanowisko wysokiego doradcy ministra Reichswehry. Tow. Severing ustąpił dobrowolnie, z powodu złego stanu zdrowia; gen. Seeckt zaś usunął się pod naciskiem republikańskiej opinji Niemiec. Obie dymisje, aczkolwiek nie pozostają ze sobą w żadnym absolutnie związku, posiadają niemałe znaczenie polityczne.

Severing, z zawodu ślusarz, przez długie lata energiczny działacz zawodowy i komunalny w Westfalji, dał się poznać w czasie przewrotu 1918 r. jako pełen energji, zdolny administrator, zajmując po kolei rozmaite wyższe i odpowiedzialne stanowiska w wewnętrznej politycznej administracji pruskiej. Ministrem spraw wewnętrznych został przed laty sześciu i pomimo parokrotnych zmian rządu pruskiego, bez przerw prawie, stał na czele tego ministerjum i policji Prus, największego państwa związkowego Rzeszy.

Severing dokonał wielkiego dzieła w dziedzinie utrwalenia ustroju republikańskiego Prus, a tem samem umocnił republikańską budowę Rzeszy. Przedewszystkiem przeprowadził **gruntowne zmiany personalne w administracji pruskiej.** Twardą ręką wyrzucił z wielu wyższych urzędów jawnych monarchistów, wyzyskujących swe urzędowe stanowisko do zwalczania republikańskich urządzeń państwa i agitujących na rzecz Hohenzollernów. Na miejsce tych wrogów państwa wprowadził Severing nowe siły republikańskie, kierując się tutaj nie sympatjami osobistemi, ale wyłącznie interesem politycznym, mianując na wyższe stanowiska zarówno socjalistów, jak centrowców i demokratów, a nawet dawnych narodowych liberałów, o ile w sprawach służbowych kierowali się całkowitą bezstronnością, szanowali ustawy i nie byli zaangażowani w walce przeciw republice. Największą zasługą Severinga pozostanie całkowita, gruntowna reorganizacja policji pruskiej, przemiana jej z instrumentu reakcyjnego ucisku na organ publicznego bezpieczeństwa, mający na celu dobro i spokój obywateli bez różnicy stanu społecznego, wyznania i przekonań politycznych. Severing przeprowadził przemianę uniformowej policji pruskiej i niemieckiej z ciała militarnego na organizm ściśle policyjny, według żądań Międzynarodowej Komisji Kontrolnej i doprowadził do tego, że naogół sprawa organizacji policji przestała być przedmiotem nieporozumień pomiędzy Rzeszą a Ententą. Wprawdzie, jako minister spraw wewnętrznych Prus, nie zdołał on przeprowadzić zamierzonej wielkiej reorganizacji administracji, napotykając tutaj na wielki opór kół reakcyjnych, tak samo jak i w sprawach dotyczących polityki rządu pruskiego względem mniejszości narodowych, zwłaszcza zaś względem mniejszości polskiej w Prusach, ale bezstronnie przyznać trzeba, że w swej polityce względem mniejszości polskiej Severing krępowany był przez organa polityki zagranicznej Rzeszy, które w tej sprawie kierowały się względami zewnętrzno - politycznemi i swoje stanowisko uzależniały od stanowiska polskiego w sprawach mniejszości niemieckiej w Polsce. Że Severing jako socjalista i republikanin - demokrata, naogół rozumiał potrzebę uwzględnienia potrzeb kulturalno - narodowych mniejszości narodowych w Prusach i w Niemczech, świadczy najlepiej fakt nadania autonomji kulturalnej Duńczykom, zamieszkałym na pograniczu szlezwig - holsztyńskim, po usunięciu przeszkód natury międzynarodowej pomiędzy Danją, rządzoną przez socjalistów a Rzeszą niemiecką.

Jako minister spraw wewnętrznych i szef policji pruskiej tow. Severing był prawdziwym biczem Bożym dla bojowych organizacji zarówno monarchistycznych, jak komunistycznych, spiskujących przeciwko Republice. Stąd też był on znienawidzony przez cały prusko - niemiecki obóz reakcji i przez wszystkich komunistycznych ultrasów. Monarchiści, reakcyjni bojowcy, często korzystając z parlamentarnej pomocy komunistów, nie raz starali się obalić znienawidzonego Severinga w sejmie pruskim, zawsze jednak bez powodzenia. Próbowano Severinga publicznie skompromitować, obrzucając go błotem, zarzucając mu nadużycia, wyzyskiwanie swego stanowiska dla osobistych korzyści czy też korzyści swych osobistych przyjaciół — zawsze przecież bez skutku; Severing bardzo często na oszczercze napaści nawet nie odpowiadał, czyniąc dalej tak, jak mu nakazywało jego sumienie, przekonania i wzgląd na dobro publiczne. Zorganizowano nawet zamach na jego życie, który tylko przez zbieg przypadków do skutku nie doszedł.

Tow. Severing powinien być przykładem i wzorem dla Rządu polskiego, jak można i należy przeprowadzać sanację na urzędach państwowych.

Pomimo, że Severing podał się do dymisji ze względu na zły stan zdrowia, ustąpienie jego ma duże znaczenie polityczne. W Prusach bowiem ostatniemi czasy stosunki polityczne układają się w taki sposób, że możliwą się staje koalicja wszystkich stronnictw parlamentarnych, z wyjątkiem obu skrajnych skrzydeł: komunistów i zamachowców monarchistycznych. Wśród stronnictw prawicy: niemiecko - narodowego i niemiecko - ludowego niechęć do Severinga była i jest, niewątpliwie, bardzo wielka, i kto wie czy o osobę jego cała kwestja tak zw. wielkiej koalicji byłaby się nie rozbiła. Ustąpienie Severinga sprawę tę upraszcza; następca bowiem Severinga tow. Grzesiński, dotychczas prezydent policji w Berlinie, również bardzo wybitna siła administracyjna, nie jest na tyle znienawidzony przez obóz reakcji, aby sprawa utworzenia pod przewodem tow. Brauna rządu koalicyjnego stawała się niemożliwa

Inne zgoła znaczenie posiada prawie jednoczesna dymisja gen. Seeckta. Kamień, o który gen. Seeckt się potknął był natury wybitnie politycznej. Oto, przypadkowo, wyszło na jaw, że najstarszy syn b. Kronprinza, traktowany przez zwolenników Hohenzollernów jako przyszły następca tronu, został wcielony do Reichswehry — wojska Republiki niemieckiej — na okres ćwiczeń polnych, w randze porucznika i brał czynny udział w manewrach letnich 9 pułku piechoty. Pikanterja tej służby wojskowej kronprinzowego syna polega na tem, że ów 9 pułk piechoty, stale załogujący w Poczdamie, jest tradycyjnie związany z dawnym cesarskim 1 pułkiem grenadjerów gwardji, w którego 1 kompanji, od czasów Fryderyka Wielkiego, rozpoczynali służbę starsi synowie królów pruskich. Tradycji hohenzollernowskiej stało się zadość.

Zgodę na krótkoterminową służbę najstarszego wnuka ex-cesarza Wilhelma udzielił po cichu, bez wiedzy konstytucyjnie odpowiedzialnego ministra Reichswehry, dr. Gesslera — gen. Seeckt.

Początkowo koła wojskowe zdementowały tę wiadomość, ale pod ciężarem niezbitych dowodów przytoczonych przez prasę republikańską — główną rolę odegrała tu demokratyczna „Frankfurter Zeitung" — zaprzeczenie stało się bezcelowe — bomba pękła — ujawnił się wielki polityczny skandal.

Skandal to podwójnego rodzaju. Po pierwsze ujawnił on, że w Reichswehrze, pomimo wyraźnych postanowień traktatu wersalskiego i pomimo formalnych przyrzeczeń rządu niemieckiego jest stosowany system rekrutacji krótkoterminowej (do Reichswehry mogą wstępować ochotnicy, którzy zobowiązują się służyć w wojsku przez lat conajmniej 12), na tem polega jego zewnętrzno - polityczne znaczenie.

Znaczenie wewnętrzno - polityczne zaś polega na tem, że wnuk zdetronizowanego monarchy, członek rodziny pozbawionej praw do tronu, uważany za pretendenta, jeden ze sztandarowych wrogów Republiki, zostaje przyjęty do republikańskiej armji odrazu w randze oficera, bez składania przysięgi na wierność Republice niemieckiej.

Gen. Seeckt musiał się podać do dymisji, którą Hindenburg, z bólem serca, musiał przyjąć, gdyż w przeciwnym razie groziło Niemcom bardzo ciężkie przesilenie rządowe, gabinet Marxa bowiem byłby ustąpił.

Ustąpienie Seeckta jest dla armji niemieckiej, niewątpliwie, wielką stratą; Seeckt — wielki talent strategiczny, łącznie z austrjackim feldmarszałkiem Conrad - Hötzendorffem przygotował i przeprowadził słynne przełamanie frontu pod Gorlicami, później jako szef sztabu Mackenzena okupował Rumunję— okazał się również świetnym organizatorem, uczynił z Reichswehry kadry wielkiej armji o dużej zdolności bojowej. Umiał on przytem zręcznie obchodzić klauzule militarne traktatu wersalskiego, umiał wyzyskiwać na swą korzyść uchwały Międzysojuszniczej Komisji Kontrolującej tak, że w końcu w Paryżu i Londynie nie widziano innego wyjścia jak wysunięcie żądania, aby Seeckta z Reichswehry usunąć.

Jego obecność w armji niemieckiej była wielką przeszkodą w układaniu się stosunków francusko - niemieckich i z tego względu dymisja Seeckta jest wodą na młyn ministra Stresemanna, który w ten sposób pozbywa się wielu kłopotów.

Nie trzeba się łudzić, by dymisja Seeckta oznaczała całkowite usunięcie go w cień, ale bądź co bądź stwierdzić można:

Dymisja tow. Severinga nie osłabia wcale sił republikańskich w Prusach i w Niemczech; dymisja gen. Seeckta — siły te wzmacnia.

J. M.

Likwidacja zatargu w przemyśle włókienniczym

ROBOTNICY OTRZYMALI 5% PODWYŻKI.

Łódź, 13.X (telefonem).

Na zwołaną dzisiaj przez inspektora pracy konferencję w sprawie podwyżki płac w przemyśle włókienniczym, przemysłowcy nie przybyli, przysyłając zawiadomienie, że stanowisko swoje w sprawie podwyżki ustalili już na konferencji w Warszawie w memorjale do p. Min. Bartla, wobec czego sprawę 5% podwyżki dla robotników włókniarzy skłonni są załatwić zaraz, sprawy zaś podwyżki dla pracowników umysłowych i majstrów fabrycznych mogą być załatwione tylko indywidualnie z zainteresowanemi związkami.

Wobec nieprzybycia delegacji przedsiębiorców na konferencję, przedstawiciele robotników wyrazili ostry protest, dopatrując się w tem lekceważenia Inspektoratu Pracy.

Sprawę proponowanej podwyżki odłożono do dzisiaj wieczorem do decyzji delegatów fabrycznych.

O godz. 11 ukończone zostały długotrwałe obrady delegatów fabrycznych. Zapadła uchwała przyjęcia 5% podwyżki oraz spisania jutro nowej zbiorowej umowy z fabrykatnami.

::o::

Zatarg w Zyrardowie

Ajencja B. I. P. komunikuje:

Na konferencji jednostronnej w dn. 13 b. m. u głównego inspektora pracy Klotta, przy udziale inspektora okręgowego, p. Eihorna, i obwodowego, p. Prenjera, przedstawiciel dyrekcji zakładów żyrardowskich p. L. Skulski oświadczył, co następuje:

Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby uruchomienie zakładów nastąpiło jaknajprędzej i może oświadczyć, że w ciągu tygodnia będzie zatrudnionych około 2.800 robotników; dyrekcja zakładów przestrzega sprawy przyjmowania robotników z pośród b. robotników żyrardowskich i nadal będzie przestrzegać tej zasady, nie mogą być jednak kwestjonowane poszczególne wypadki traktowane jako wyjątki; dyrekcja oświadcza, że wyda zarządzenie w sprawie zaniechania oględzin lekarskich przy przyjmowaniu do pracy; nie zamierza traktować przedstawicieli związków zawodowych przy przyjmowaniu do pracy gorzej, niż innych robotników; stawki płac są tak ustalone, iż dają zupełną gwarancję przy dobrej woli ze strony robotników osiągnięcia zarobku niemniejszego, lecz raczej większego, niż poprzednio; dyrekcja nie może przeprowadzać specjalnych badań stanu materjalnego i rodzinnego robotników, jednak przy równych kwalifikacjach fachowych i przy posiadaniu odpowiednich danych przez dyrekcję, będą miały pierwszeństwo osoby mniej zamożne; od zasady zaniechania podpisów, wymaganych od robotników przy zgłaszaniu się do pracy, dyrekcja odstąpić nie może, zwłaszcza, że żądane zobowiązania są zgodne z prawem. (—)

o::o

Kartele rządzą dalej

Nasi ministrowie nie zdobyli się dotąd nawet na projekt państwowego programu gospodarczego. Ministrowie nasi mówią bez końca o zniżeniu cen, ale nic w tym kierunku nie robią, gdyż boją się kartelów. Niedawno min. Kwiatkowski mówił, że Rząd prowadzi wielostronną walkę z drożyzną z całą energją, choć nieraz walka ta w formach zewnętrznych nie przejawia się. W razie zbytniego wygórowania cen, Rząd ma zamiar zorganizować import z zagranicy.

Prawdą jest, że nigdy dotąd walka Rządu z drożyzną nie ujawniła się, natomiast Rząd czyni wszelkie utrudnienia importowi **polskich (!) produktów, wywiezionych zagranicę po cenach niskich.** Nasze urzędy celne zauważyły znaczny import polskiej parafiny, na którą kartel ustanowił w kraju wyższą cenę niż zagraniczna. Naszemu Minist. Spraw Wojskowych zaproponowano import **polskich produktów naftowych (!) z Czechosłowacji i Wiednia po cenach niższych, niż ustanowione przez kartel.** Min. Przem. i Handlu popiera kartel naftowy przez udział w nim państwowych zakładów naftowych i ma odwagę mówić publicznie, że zwalcza drożyznę.

Jak kartel naftowy przyczynia się do obniżenia cen, widać z zestawienia cen benzyny w aparatach ulicznych. Ceny te w ostatnich dniach są następujące:

	Cena za litr z podatkiem	Cena za litr bez podatku i kosztów przewozu koleją
Lwów	60 groszy	45 groszy
Kraków-Zakopane	90 "	75 "
Warszawa	75 "	56 "
Poznań	80 "	59 "
Gdynia	80 "	57 "
Gdańsk	54 "	44 "

W powyższem zestawieniu uderza wielka różnica cen w różnych miastach, którą wyjaśnia fakt, że kartel naftowy opanował całą Polskę z wyjątkiem Lwowa, gdzie cenę benzyny dyktuje firma pozakartelowa na poziomie cen gdańskich.

Min. Kwiatkowski oświadczył publicznie, że zatrzymał podwyżkę cen produktów naftowych, chociaż w rzeczywistości przez państwowe zakłady naftowe pismem z dnia 12 maja 1926. L. 13314, usiłowano bezskutecznie zmusić pozakartelową firmę do podwyższenia cen za benzynę i postępowania tego dotąd nie zmieniono.

Min. Kwiatkowski nie tai się z tem, że uważa kartele za potrzebne i pożyteczne, to też nigdy kartele w Polsce nie występowały tak bezwzględnie jak obecnie.

Inż. Władysław Szaynok.

o::o

Inicjatywa P. P. S. w sprawie bezrobotnych.

Z inicjatywy Klubu radnych P. P. S. w tych dniach odbędzie się posiedzenie Konwentu seniorów Rady Miejskiej w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Delegacja Rady Miejskiej uda się do rządu z przedłożeniem uruchomienia robót publicznych, które znajdują się w dyspozycji Rządu.

::o::

Nareszcie!

DYMISJA P. SZARSKIEGO.

Dymisja p. Szarskiego, Komisarza Rządowego w Banku Polskim została przyjęta. Stanowisko po p. Szarskim obejmuje Dyrektor Departamentu Obrotu Pieniężnego p. Barański.

Dymisję senatora Szarskiego zawdzięczyć należy tej okoliczności, że p. Szarski reprezentował w swej osobie blizko 30 towarzystw i przedsiębiorstw, w których był członkiem Rady Nadzorczej. Oczywiście skupienie w swem ręku reprezentacji przedsiębiorstw prywatnych nie dało się pogodzić ze stanowiskiem Komisarza Rządowego w Banku Polskim.

Na anomalję tę zwracaliśmy wielokrotnie uwagę, ale bez skutku, gdyż dotychczasowi ministrowie „zależni od sfer gospodarczych" już nie mieli odwagi zadzierać ze „swoimi" ludźmi. Teraz kolej na Korfantego. Do dymisji!

—o::o—

Zmiany wojewodów.

Do kancelarji P. Prezydenta Rzeczypospolitej przesłane zostały akty nominacyjne pp. Jaroszyńskiego, na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Spraw Wewnętrznych, p. Młodzianowskiego na stanowisko wojewody Pomorskiego. Jednocześnie przesłano akty dymisyjne dla pp. Wachowiaka, b. wojewody pomorskiego i Dębskiego, b. wojewody wołyńskiego.

—o::o—

„Sanacja moralna" min. Kwiatkowskiego.

Duch Chjeno - Piasta dotąd wszechwładnie króluje pod opiekuńczemi skrzydłami ministra Kwiatkowskiego. Utrzymując cały sztab wyższych urzędników, którzy, zamiast kwalifikacji służbowych, mogą się wylegitymować dobremi stosunkami z partjami Chjeno-Piasta, pan minister Kwiatkowski, na wnioski swego sztabu, podpisuje wszelkiego rodzaju dekrety przeniesienia tym urzędnikom, którzy podczas dni majowych nie stanęli po stronie Chjeno-Piasta. Ma to na celu wytworzenie tak niekorzystnych warunków dla przenoszonego, które zmusiłyby go do zrezygnowania ze służby państwowej.

Między innymi, zasłużonego urzędnika, p. Aleksandra Czajkowskiego, znanego z nieposzlakowanej uczciwości, zasług obywatelskich (prezes Stow. Urz. Państw. w Lublinie) o wysokiej fachowości, urzędnika VI kategorji jednym machnięciem pióra p. min. Kwiatkowski przenosi w ciągu dni 14 do Lwowa, gdzie, z powodu notorycznego braku mieszkań, musiałby znaleźć się na bruku, wraz z rodziną, obecnie — przed zimą. Na miejsce p. Czajkowskiego wyznacza się urzędnika z Krakowa, płacąc mu oprócz poborów, djety dzienne. Jeśli się zważy, że p. Czajkowski idzie do Dyrekcji, gdzie jest nadmiar kwalifikowanego personelu, zachodzi pytanie, jaki cel miały te przeniesienia, uznane za przeniesienia „ze względów służbowych".

Jedynym „względem służbowym" jest tu nieprzynależność p. Czajkowskiego do partji Chjeno-Piasta i lojalna praca w stosunku do Państwa Polskiego.

Dlaczego saliny w Dolinie nie otrzymują węgla z państwowej kopalni w Brzeszczach?

Zarząd salin w Dolinie zamawia węgiel przez Dyrekcję, w kopalni państwowej w Brzeszczach, która przyjęła na siebie zobowiązania, iż kontyngent węgla na każdy miesiąc wyśle na czas; lecz niestety, nie tylko że nie dostarczyła całego kontyngentu na wrzesień, lecz od 1 października po dzień dzisiejszy prawie nic nie dostarcza.

A więc w czasie, kiedy jest największy sezon solny a zarząd tutejszy otrzymał dyspozycje na październik, na przeszło 600 ton, zarząd kopalni Państwowej w Brzeszczach nie tylko, że nie wysłał zamówionego kontyngentu, lecz nie podaje nawet przyczyny, dlaczego tak postępuje. Saliny, względnie Dyrekcja, o ile nie jest wmieszana w nagankę na wschodnio - małopolskie saliny, mającą na celu zaprzepaszczenie ich w prywatne ręce — mogła przecież na czas zabezpieczyć dostawę węgla u firm na Górnym Śląsku i ruch w salinach byłby w pełni utrzymany.

Obecnie grozi wstrzymanie ruchu, co przyczyni się do większej nędzy wśród robotników, wyczerpanych materjalnie i fizycznie sześcioletnią redukcją, oraz okażą się wysokie koszta produkcji, co naturalnie będzie na rękę niektórym nielojalnym czynnikom, które właśnie dążą do tego, aby wobec Rządu i Sejmu wykazać, że saliny małopolskie nie rentują się.

Na podstawie powyższych wiadomości apelujemy o jaknajszybsze wysłanie Komisji Sejmowej, w celu zbadania, dlaczego kopalnia węgla w Brzeszczach nie wywiązała się z przyjętych na siebie obowiązków i dlaczego saliny na czas nie zostały powiadomione, że węgla mieć nie będą?

Naturalnie saliny, znajdujące się w rękach prywatnych, otrzymują zamówiony kontyngent węgla i zaciskają ręce z radości, że hurtownicy teraz, z powodu braku soli na rynku, zmuszeni są od nich brać sól. Jaką kolosalną stratę ponosi przez taką gospodarkę Skarb Państwa, każdy dobry obywatel może osądzić.

—o::o—

Jak Chadecy i N. P. R. bronią robotników.

Łódź, 13.X. (Telefonem).

Opieszałość chadeckich i enpeerowskich związków w pracach byłego komitetu strajkowego pracowników Inst. Użyt. Publ., zajmującego się realizacją postulatów ostatniego strajku — stała się kardynalną przeszkodą szybkiej ich realizacji. Wobec stwierdzonego faktu zaniedbywania obowiązków przez chadeckie i enpeerowskie związki — klasowy Związek upoważniony został przez pracowników do samodzielnej likwidacji postulatów strajkowych. W tym celu został dzisiaj wysłany memorjał do Min. Spraw Wewn., jutro zaś wyjeżdża do Warszawy delegacja Zw. klasowego, celem interwencji w Ministerjach.

—::o::—

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę wynosiła w poniedziałek w szpitalach warszawskich 818 osób. Przybyło we wtorek 28, razem więc było 846 osób. Z tego wyzdrowiało we wtorek 23, zmarło 3, pozostało więc na środę 820 osób, a więc o 2 więcej, niż na dzień poprzedni.

—o::o—

Przeciwko ohydnej kampanji prasy chjeńskiej

Z powodu zmian osobowych w Min. Skarbu ukazały się w prasie pewnego odłamu artykuły, zarzucające obecnemu Ministrowi Skarbu p. Czechowiczowi dyletantyzm, tendencyjność partyjną przy dobieraniu współpracowników, usuwanie fachowców i t. p.

Centralny Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej z całym naciskiem stwierdza:

1) że p. Minister Czechowicz w czasie swego urzędowania w Polsce dał się poznać jako wybitny fachowiec w dziedzinie skarbowości i że objęcie przez niego teki Ministra Skarbu ogół urzędników skarbowych przyjął z prawdziwem zadowoleniem;

2) że zmiany osobowe w Min. Skarbu przeprowadzone są li tylko pod kątem widzenia korzyści dla służby, a co zatem idzie i dla Państwa;

3) że artykuły te, jak widać z ich treści, niestety są inspirowane najprawdopodobniej przez niektórych z pośród zwalnianych urzędników, którzy dla obrony własnych interesów przedstawiają fakty w fałszywem oświetleniu, starając się w ten sposób obniżyć autorytet Rządu i powagę Państwa.

Centralny Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych R. P., stojąc stale poza partjami, lecz bezwzględnie na gruncie państwowości polskiej, najmocniej protestuje przeciwko podobnym metodom walki, rozmyślnie wprowadzającym w błąd opinję publiczną zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Centralny Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

Dyrektor dep. w Min. Skarbu, p. Barański, nadesłał do pism następujący list:

W poniedziałkowym n-rze dziennika „A. B. C." zamieszczony został tekst listu, który rzekomo miałem wręczyć p. Min. Skarbu.

Muszę oświadczyć najkategoryczniej, że listu tej treści do pana ministra nie skierowywałem.

Ze zdumieniem musiałem stwierdzić ponadto, że przypisywane mi są poglądy na sytuację finansową w kraju i działalność Ministerjum Skarbu, nieodpowiadające mym istotnym zapatrywaniom, a poniekąd nawet z niemi sprzeczne. Muszę w szczególności wyraźnie podkreślić, iż nie widzę żadnych realnych momentów, dla których sytuacja miałaby być dziś oceniana niekorzystniej niż jeszcze miesiąc lub dwa miesiące temu.

W końcu chciałbym stwierdzić, iż pogłoski o zamierzonem przezemnie odrzuceniu uczynionej mi propozycji objęcia stanowiska dyrektora departamentu obrotu pieniężnego nie odpowiadają również rzeczywistości.

Przy tej sposobności proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy mego wysokiego poważania.

Leon Barański.

—o::o—

Na bezrobotnych Warszawy

Jak się dowiadujemy p. Min. Skarbu w środę, dnia 13 b. m. zdecydował, by Magistratowi Warszawy wypłacono 360.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych. Suma ta jest pożyczką, którą Magistrat spłacać będzie stopniowo. Według obliczeń Magistratu, przedstawionych Min. Skarbu, jeden robotnik dziennie wraz z narzędziami kosztuje 8 zł. czyli miesięcznie, licząc 25 dni pracy, zł. 200. Magistrat zobowiązuje się zatrudnić około 2000 robotników.

—o::o—

PRZEGLĄD PRASY

Echa ataków prasy chjeńskiej na min. Czechowicza. — Dmowski przemówił. — P. Kozicki do dymisji!—Dwugłos o p. Ogińskim.— Uniwersytet ukraiński w Stryju?

Pisma lewicowe zajmują się niepoczytalną akcją prawicy przeciwko min. Czechowiczowi za dymisje udzielone przezeń kilku dygnitarzom, wysługującym się reakcji kapitalistycznej.

„Głos Prawdy" oświetla „fachowość" zdymisjonowanych urzędników i poprostu nazywa ich zbrodniarzami, których należy wytępić dla dobra Państwa.

„Kurjer Poranny" powołując się na list dr. Barańskiego i urzędników skarbowych, piętnuje metody fałszerskie endecji, stwierdzając — zgodnie z wczorajszemi wywodami „Robotnika" — że

> „Kwestja posad jest dla obozu chadecji i endecji rzeczą stokroć ważniejszą, niż kwestja zasad. Wpływy tych stronnictw opierały się w przeważającej mierze na przeświadczeniu, że potęga ich przywódców nawet wtedy gdy nie są u władzy, rozporządza rozdawnictwem stanowisk, za pomocą których trzęśli hierarchją administracyjną nawet wtedy, gdy krzesła ministerjalne nie były w ich rękach. Łatwo zrozumieć, że Ministerjum Skarbu było jedną z najważniejszych domen tych wpływów „rządu ubocznego". Urzędowanie p. Klarnera pozostawiło, jak było do przewidzenia, tę domenę w jej stanie przedmajowym. Obecne zmiany personalne wywołują istne konwulsje gniewu i wściekłości".

„Warszawianka" wyraźnie odgranicza się od braci chjeńskiej i w art. pos. Strońskiego delikatnie daje do zrozumienia, że zmiany w Min. Skarbu obóz dubadecki gotów łatwo przeboleć.

Ale alarm endecki nie pozostał — zdaje się — bez rezultatów. Jeśli wierzyć **„Dwugroszówce"** ma być cofnięta dymisja Goernego, Adamkiewicza i Pawłowicza.

P. Dmowski zabrał głos na łamach **„Dwugroszówki"** w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego. Mówi on rzeczy słuszne, ale cóż, kiedy wszystkie jego zarzuty i oskarżenia godzą... w jego własny obóz. Któż nie zgodzi się np. ze zdaniem p. Dmowskiego:

> „Proszę się zastanowić, w co się zamieni życie polityczne naszego kraju jaką go czeka przyszłość, jeżeli ludzie, działający publicznie, będą za swoje przekonania i za swą pracę zwalczani na tej drodze, i jeżeli akty gwałtu na nich popełniane, będą uchodziły bezkarnie.
>
> Losy kraju znajdą się w rękach wyłącznie bandytów i szachrajów bez przekonań, schlebiających bandytom. Inaczej być nie może".

Ale też komu natychmiast po przeczytaniu tych słów nie przyjdą na pamięć: kilkoletnia apoteoza przez prasę endecką zbrodni bandytów faszystowskich we Włoszech i aprobata zabójstwa Matteottiego; dalej udział pos. Zdziechowskiego w zamachu na Rząd Ludowy; dalej pochwały zamachu na Zgromadzenie Narodowe; dalej apoteozowanie zbrodni Niewiadomskiego i t. d.

Kilkuletnia „pedagogika" endecka musiała wychować zastęp pojętnych wychowańców. I tylko z pośród nich p. Dmowski wyłowi sprawców napadu na pos. Zdziechowskiego.

Zaaresztowanie Wincentego Rzymowskiego w Rzymie poruszyło prasę, z wyjątkiem oczywiście chjeńskiej, która milczy jak zaklęta. Dowiadujemy się przytem o fakcie istotnie skandalicznym, że **Rzymowskiego aresztowano już przed 4 tygodniami, a pos. Kozicki dotychczas palcem nie ruszył, by uzyskać jego zwolnienie.**

Już ten jeden fakt jest świadectwem doj-

JULJUSZ WIRSKI.

Królowe zaloty.

Michał Król nie przejdzie nigdy do historji, czuł bowiem nieprzezwyciężony wstręt do krwi rozlewu. Miecz Karola Wielkiego nie zaszczycił jego dłoni, za słabej zresztą, by podźwignęła tak srogą sztabę żelaza. Nigdy też nie ujarzmił żadnego Bucefała, zasię jedyny koń, którego dosiadł, stary siwek — „Potykał" — zgubił go sromotnie w jednym z rowów sławetnej wsi Kacze Doły.

Michał Król był zwykłym sobie malarzem, nawet nie takim od krów, czy zachodów słońca, ale malarzem pokojowym. Nawet usposobienie miał spokojne, harmonizujące przedziwnie z jego zawodem. Ów tedy Król, a mój serdeczny przyjaciel od czasu, kiedy mi odświeżył wapnem jedyny pokój popadł w zupełnie romantyczną historję, której nie przypłacił życiem, jedynie dzięki interwencji Piotra klucznika. Nie było bo podówczas miejsca w niebiesiech dla duszy Michałowej, a wiadomo, że do innego lokalu człowiek tak łagodny dostać się nie mógł. To też Święty Odźwierny przemówił do Michała Króla w ten mniej więcej sposób:

— Żyj pokrako, bo lokale mam zajęte, a nie będę takiego zdechlaka trzymał pode drzwiami przez jesień i zimę. (Dramat się bowiem zaczął na wiosnę).

Żył więc Michał Król, ratując się przed rozpaczą kieliszkiem anyżówki, albo zgoła angielskiej gorzkiej, — i tylko w momentach zjadliwszego żalu mawiał do mnie:

— A taka była piękna — małpa jedna!..

— Djabli z niej jeszcze będą mieli uciechę — przytakiwałem z uznaniem.

Zaczęło się więc w podwórku, pewnej kamienicy na Woli, gdzie mieszkało różne takie bractwo od szydła oraz igły, a także miał kiedyś piekarnię sławną pan Anastazy Moczydołek — piekarz, panie dobrodzieju i, w chwilach wolnych, artysta na flecie!

Ten piekarz — człowiek zresztą zacny i dla biedoty wszelakiej miłosierny — umarł w nędzy, zostawiając sierotę — Kasię Moczydołkównę — na opiece boskiej i dobrych ludzi. Opieka boska, jako mająca na celu raczej zbawienie duszy, niewiele w ziemskich troskach pomogła pannie Kasi. Zato ludzie okazali jej tyle współczucia i serdecznej pomocy, że po dwu latach walki o byt, nie chcąc stracić resztek chudoby po ojcu i prawa do maleńkiej izdebki wpisała się Kasieńka nieoficjalnie do grona dziewic, propagujących wolną miłość nie tyle dla krwi gorącej, ile za te marne grosze. Czyniła to jednak przezornie, nigdy w domu, w którym mieszkała, sąsiadkom ciekawym tłumacząc, że ma wieczorne zajęcie w kinie. Nikt więc nie znał prawdy o Kasi w owym historycznym momencie, kiedy Michał Król został zawezwany przez pana Grzegorza Stukułkę — szewckiego kunsztu mistrza — do odnowienia mieszkania.

Wiosna się wtedy działa i blado - lila bzy na podwórkach wolskich szeptały pachnące kawały wielkiemu złotemu słońcu. Król, malując mistrzowe apartamenta, pogwizdywał sobie radośnie czyniąc oko do okna w którem panna Kasieńka siadywała szyjąc coś zawsze i cerując. Robiąc „oko" myślał:

— Fajna dziewucha, gdyby tak na mnie wybałuszyła ślepia choć raz, człowiek by wiedział, że żyje.

Kończąc zasię robotę brał wiaderko i pędzle i wracał do domu, wybierając drogę zawsze koło jej okna. Kłaniał się tedy dziewczynie uprzejmie, maniery dobre znając, jako że sroce z pod ogona nie wypadł, ale miał ojca kowala i matkę, co się ze świętej, bo organistów familji rodziła.

— Ani spojrzy! — skarżył mi się boleśnie w knajpie na rogu — harda niby córka dozorcy w samej Warszawie!

— Nie przejmuj się Michał — tłumaczyłem spokojnie — kobieta zawsze robi coś innego niż myśli; sam znałem jedną, co do klasztoru poszła, kiedy się ożeniłem, a przedtem to mi drzwi ciągiem pokazywała i srogie kołki ciosała na głowie.

— Jakto, przecież pan kawaler?

— Teraz jestem, ale za młodu bywało inaczej; mogłem się żenić choćby co tydzień...

Król wzruszył na to ramionami, a po chwili:

— Kiedy ja ją kocham naprawdę. Wczoraj tożem nawet poezję dla niej pisał...

Ooo! — zdziwiłem się szczerze.

— Jak Boga kocham! — nawet mam przy sobie.

— Pasjami lubię wiersze, — czytaj pan, panie Michale.

— Właśnie są:

„Chodzę sobie, myślę o Tobie,
„Życie mi się przykrzy
„Bo nie jestem przywykszy
„Daj mi Kasieńko swoją białą rękie
„Bo już nie wytrzymam dłużej tej męki" *)

Brawo! wiersze niezłe... Znam jednego poetę, co by za gorsze wziął w „Kurjerze" dziesięć złotych....

— Ja tam na pieniądze nie chciwy i moich wierszy na poniewierkę do „Kurjera" bym nie dał, ale radź pan, bo już naprawdę żal mnie zębami kąsa.

Pasjami lubię radzić! Znajduję, że zawsze ci, którym się najgorzej w życiu powodzi uważają się, djabli raczą wiedzieć — dlaczego, za doświadczeńszych i mądrzejszych i dają swoje rady zaprawione żółcią i octem i goryczą każdemu kto o nie prosi i nie prosi. To też po namyśle mówię:

— Idź tam dzisiaj wieczorem i zanieś jej kwiaty. To nic, że nie znasz; podaj bukiet i powiedz, że znalazłeś jej krewnych — te kwiaty niby...

— Można — zamyślił się Król Michał, ale czyby nie lepiej było powiedzieć, że wiosna ją pozdrawia i posyła jej swoje dzieci, bowiem poślubiła słońce.

Zbaraniałem! Skąd ten matoł mógł wiedzieć takie rzeczy? Ano, różne cuda robi miłość z ludźmi. Podobno pewien niebezpieczny morderca pod wpływem uczucia zerwał ze zbrodnią i nawrócił się do idyllicznego kieszonkowego złodziejstwa.

— Powiedz, co ci twoje plugawe serce dyktuje, byle dobrze — rzuciłem radę, jak psu gnat.

— A gdyby tak pan ze mną?

— Oszalałeś, panie Michale! — będę się z Tobą do dziewczyn włóczył? — Zaczął jednak molestować, więc pomyślałem, że może mu się przydam i powlokłem stare gnaty, wiedząc z doświadczenia, że jeśli chodzi o kochankę zawsze łatwiej i poręczniej jednemu, zaś w sprawie małżeńskiej dwuch więcej zdziała, jako że konkury takie zyskują na powadze.

(D. c. n.).

—::o::—

*) Ściągnięte z albumu p. Zenobji Rosołek (przyp. autora).

rzałości do natychmiastowej dymisji p. Kozickiego!

Pisaliśmy już kilka razy o dziwnych popisach pióra p. Ogińskiego w **„Głosie Prawdy"**: Wczoraj spotkały go dwie oceny. W **„Epoce"** p. „lo" w świetnej polemice rozprawia się z p. Ogińskim, który zalicza sprawę zaprowadzenia w b. Kongresówce sądów przysięgłych do objawów „czkawki liberalnej". Autor pisze:

„P. Ogiński zakazuje artykułów o sądach przysięgłych, jako mniej ważnych, ale wita „ujednostajnienie ustaw", jako rzecz „najważniejszą". Czyżby w egzemplarzu partytury dyrektora orkiestry brakowało stronic? P. Ogiński nie wie, że „sądy przysięgłych" i „ujednostajnienie ustaw" — to ustępy jednego i tego samego utworu tylko sztucznie rozszczepione? Sądy przysięgłych istnieją w innych b. zaborach; kto mówi o ich powszechnem wprowadzeniu — mówi również o ujednostajnieniu ustaw".

Drugą opinję o p. Ogińskim znajdujemy w **„Dwugroszówce"**. P. Nowaczyński kładzie p. O. wieniec laurowy na głowę i z rozrzewnieniem pasuje go na współtowarzysza broni:

„Autor rozkochany jest po same uszy w faszyźmie i tylko w ideologji i w... metodach faszyzmu, przeszczepionych na nasz grunt, żywcem widzi świty lepszej przyszłości".

Nie wiemy, która z tych opinji sprawi p. Ogińskiemu więcej... przykrości.

„Express Poranny" podaje wiadomość, jakoby uniwersytet ukraiński miał powstać w Stryju. Mieliśmy już różne projekty: Kraków, Stanisławów, Kołomyję i in. Teraz znowu Stryj. Później przyjdzie kolej na Tarnopol, Zaleszczyki czy Tatarów. A jedyne rozwiązanie, które zadowoli Ukraińców, a Polsce najmniejszej nie wyrządzi szkody ani ujmy, lecz przeciwnie zaskarbi nam tylko sympatję — to założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Po cóż psuć krew innym, nie odnosząc samemu żadnej korzyści?

B.

—o::o—

O poprawę bytu kolejarzy.

Dnia 31.VIII b. r. odbyła się konferencja p. Bartla z przedstawicielami kolejarzy, poświęcona głównie sprawie uruchomienia mnożnej.. P. Bartel odparł wówczas, że uruchomienia mnożnej Skarb „nie wytrzyma", co zaś do drożyzny to p. Bartel przyrzekł ją „zwalczać".

Przyrzeczenia p. Bartla spełniły się w ten sposób, że... we wrześniu **podskoczyła drożyzna znowu o blisko 3½%...**

Wobec tego Prezydjum ZZK. postanowiło przedstawić w formie naglącej p. Ministrowi Romockiemu palącą potrzebę **natychmiastowej** podwyżki płac pracowniczych.

Dnia 8 b. m. udała się tedy pod przewodnictwem Prezesa ZZK. pos. Kuryłowicza do p. Romockiego delegacja Prezydjum, w skład której wchodzili kol.: Buczek, Grylowski, Maksamin i Wernikowski.

Delegacja, im. której pos. **Kuryłowicz** przedstawił p. Ministrowi obecne położenie kolejarzy i panujące wśród nich nastroje, poza sprawą **podwyższenia płac,** poruszyła jeszcze kwestje następujące: **reorganizacja** i uzgodnienie związanych z nią kwestji pracowniczych (uposażenie, pragmatyka i t. p.) **premje** warsztatowe i deputat węglowy...

Na żądanie **podwyżki płac** p. Romocki odparł, że „osobiście" jest za podwyżką, „ale" zachodzi obawa, że naruszy to równowagę budżetową; Rząd kwestję tę pilnie „studjuje" i uczyni, co będzie możliwe.

Tow. Kuryłowicz zauważył na to, że sprawy tej **dłużej już odwlekać niepodobna** i że kolejarze **z niecierpliwością oczekują** ostatecznej decyzji Rządu.

Co do **reorganizacji,** którą Związek poruszał już na konferencji z p. Romockim dn. 24.VIII b. r., p. Romocki zaznaczył ponownie, że kwestje pracownicze będą uzgodniane ze Związkami i że prawa pracowników nie doznają uszczuplenia...

Żądania dotyczące **deputatu węglowego** (by wydawano go w całości a nie w drobnych porcjach, by ceny węgla nie były wyższe od cen płaconych przez kolej kopalniom na miejscu, by pracownikom nie wpychano gwałtem drzewa zamiast węgla (jak to dzieje się na Kresach wsch.) przyrzekł p. Romocki uwzględnić.

W sprawie **premji warsztatowych** oświadczył Minister, że wkrótce wydane zostaną nowe normy, które dotychczasowe nieprawidłowości usuną...

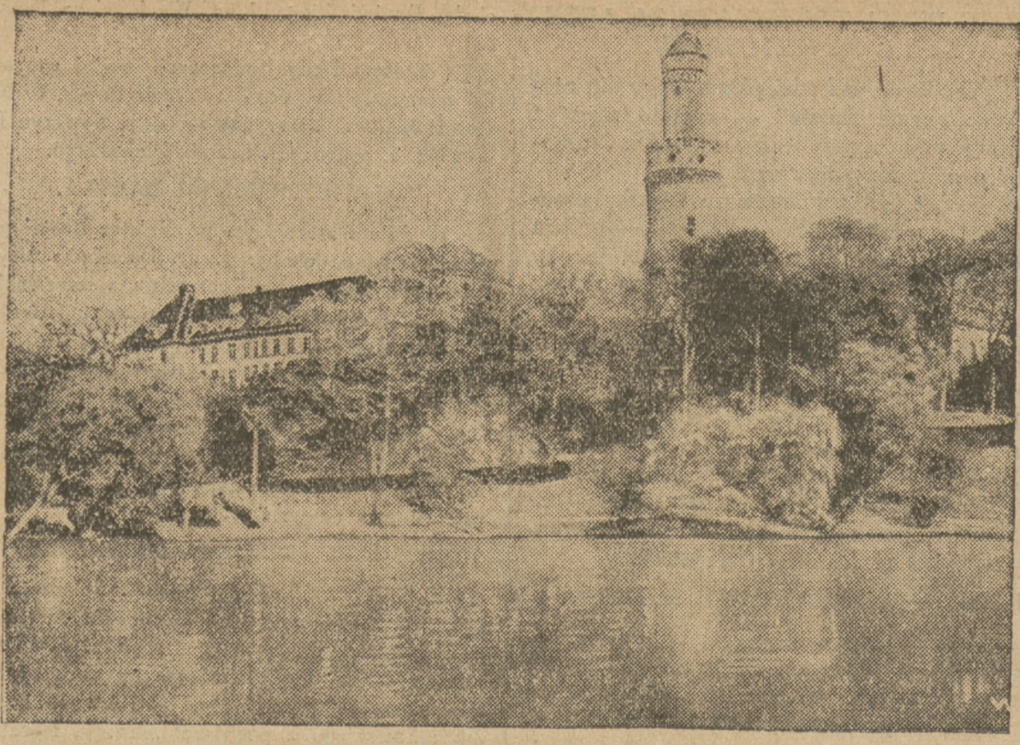
Nadto wobec delegatów z Pruszkowa poruszono — z uwagi na to, że Pruszków jest nawet droższy od Warszawy — konieczność rozszerzenia płaconego w Warszawie dodatku stołecznego i na kolejarzy pruszkowskich, o co ZZK. od paru lat ustawicznie zabiega.

P. Romocki oświadczył że właściwe uregulowanie tej sprawy byłoby możliwe tylko w drodze noweli do ustawy uposażeniowej; Minister zastanowi się jednak nad formą, w jakiej możnaby kolejarzom pruszkowskim przyjść z pomocą.

—o::o—

Fundusz bezrobocia a magistrat.

W min. spraw wewnętrznych odbyła się w środę, 13 października, narada z udziałem przedstawicieli M. P. i O. S. i zarządu F. B. oraz magistratu, na której omawiane były warunki współpracy magistratu z F. B., specjalnie co do wykonywania przez magistrat czynności zastępczych. Ustalono, że w zasadzie współpraca ta jest konieczna i że magistrat winien zbadać słuszne postulaty F. B. w zakresie tej współpracy. Szczegóły tej sprawy i wyjaśnienie punktów spornych będą tematem dalszych narad.



Zamek Homburg, dokąd pragnie się przenieść eks-cesarz Wilhelm, któremu na wygnaniu w Holandji „za zimno" się zrobiło.

NADUZYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ
Sprawa kom. Bartoszewicza i tow.

3-ci DZIEŃ ROZPRAWY.

Posiedzenie rozpoczęto oświadczeniem ekspertów intendenckich, badających sprawę umów, o powołanie dodatkowe eksperta rachunkowego por. Tatarkiewicza, który mógłby zbadać bliżej sprawę owych „zysków", jakie gospodarka Bartoszewicza miała przynieść Skarbowi

Sąd postanowił por. Tatarkiewicza powołać.

Następnie w dalszym ciągu zeznaje Bartoszewicz.

W marcu 1924 r. Nadwiślańskie Zakłady Mechaniczne wystąpiły o przyznanie zaliczki w sumie 690.000 zł., którą szef kierownictwa Marynarki Wojennej kazał wypłacić. Osk. mówił w tej sprawie z kom. Petelenzem, zastępującym adm. Porębskiego. Porębski polecił wypłacić Nadw. Zakł. Mech. tylko 220 mil. mk.

Sprawa dalszych nienależnych nawet f. Nadwiśl. Zakładów Mechan. wypłat zajmuje dość dużo czasu. Osk. nie pamięta nawet, czy zamówienie zostało przez zakłady wykonane i dostarczone.

Urzędowe papiery w mieszkaniu prywatnem.

Na pytanie przewodniczącego, skąd się wzięły w mieszkaniu oskarżonego urzędowe papiery, a mianowicie notatki własnoręczne gen. Bobrowskiego (znalezione podczas rewizji, dotyczące oddania dostawy f. Marszalk — oskarżony nie znajduje odpowiedzi. Osk. dodaje, że nie należał do komisji ofertowej, składającej się z.. gen. Bobrowskiego.

Służbistość oskarżonego.

„Jako stary oficer, oddawna pozostający na służbie, wykonywałem wszelkie rozkazy gen. Bobrowskiego" — oświadcza oskarżony. A że i adm. Porębski dawał mu rozkazy ,przeto nic innego nie pozostawało oskarżonemu, jak słuchać i tego ostatniego, który nie uznawał — według oskarżonego— sprzeciwu.

Sprawa akredytowania zaliczki w sumie półtora miljarda mk. dla f. Marszalk w Banku Warszawsko - Gdańskim w wyjaśnieniach oskarżonego przedstawia się mętnie. Osk. raz utrzymuje, że tą sprawą się nie zajmował, że nie leżała ona w zakresie jego kompetencji, to znów, że w sprawie tej konferował z radcą Meyerem.

Funkcje „gońca".

Na zapytanie, dlaczego był u Meyera, osk. oświadcza: byłem użyty przez gen. Bobrowskiego, jako goniec. Czy umowa z f. Marszalk, jak też sprawa akredytowania tej zaliczki była przez min. Skarbu zatwierdzona, osk. nie orjentuje się.

Na pytanie, dlaczego sumę tak poważną umieszczono w banku Warszawsko - Gdańskim, a nie w państwowym, osk. oświadcza: „a czy to nie wszystko jedno, w jakim banku leżą pieniądze?".

Sprzeczka.

Gdy mowa o waloryzacji miljarda mk. (nota bene osk. nie wie, czy suma ta była waloryzowana), osk. zdenerwowanym tonem oświadcza: „o ile sąd znalazł maszynę do zmiany marek na złoto, to powinien wynalazek swój opatentować". Uwaga powyższa wywołuje ostrą uwagę przewodniczącego.

W sprawie szkiców i regulaminu przyjmowania obstalunków Bartoszewicz oświadcza, iż „wątpi, aby on, jako nie inżynier, mógł się podejmować tych rzeczy", lecz już po chwili „przypomina"-sobie, iż istotnie szkice takie sporządzał wraz z Miklaszewskim w f. Marszalk. Osk. utrzymuje, że jako oficer linjowy, nie mógł znać się na technice, choć interesował się nią „prywatnie". Sprawa szkiców, jak i warunki przyjmowania obstalunków, należały do gen. Bobrowskiego.

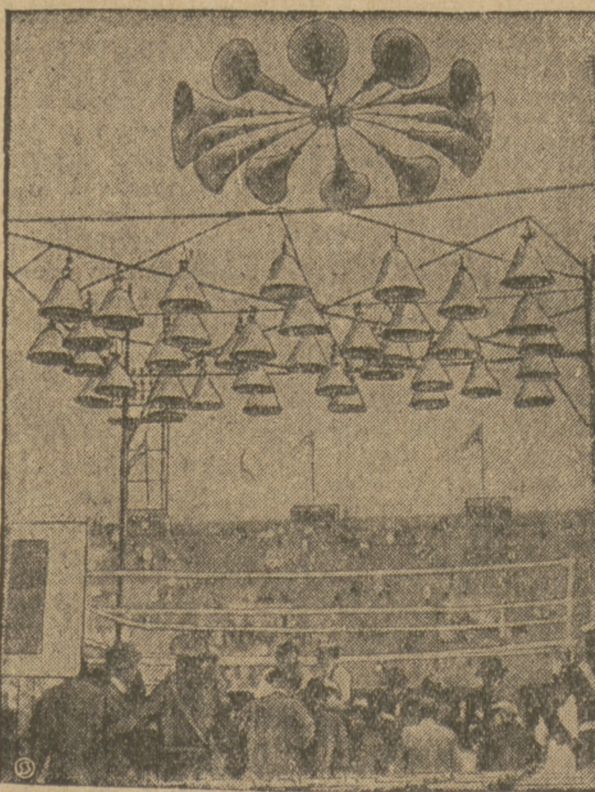
Osk. przyznaje się, że będąc w Toruniu podczas przyjmowania aparatów, kazał podpisać na protokóle przyjęcia nieobecnego na komisji por. Stankiewicza i postępek ten motywuje „przekonaniem", iż Stankiewicz zapewne przyrządy te uprzednio już sprawdzał. Osk., jako główny argument, wysuwa oświadczenie, że „nie przywiązywał wagi do formalistyki".

Osk. tłómaczy przyjęcie przez siebie popsutych przyrządów tem, że miał zbyt mało czasu na ich sprawdzenie. Winę za to ponosi adm. Porębski, który dał mu do przyjmowania aparatów za mało czasu.

O godz. 4.15 posiedzenie zamknięto.

Dziś dalsze zeznania osk. Bartoszewicza, które potrwać mogą około tygodnia.

I. K.



37 lamp łukowych oraz tuzin głośników

ustawione były na ringu podczas rozstrzygającej walki o bokserskie mistrzostwo świata między Tunneyem a Dempseyem. Światło wysyłane przez 37 lamp łukowych zmieniało wieczór w słoneczny dzień, zaś rezultaty każdej rundy ogłaszane były za pomocą głośników każdemu z obecnych 130.000 widzów.

CURIOSA.

Z abecadła głupoty.

Brukowe pisemko Korfantego p. t. A.B.C. uświadamia analfabetów, że w Stanach Zjednoczonych niema ani jednego socjalisty. Ani jednego! A dlaczego? A dlatego poprostu, że tam robotnik jest właściwie tylko po części robotnikiem, po części zaś akcjonarjuszem i przedsiębiorcą. Jakże to sięd zieje? Ano tak:

„Że tak się dzieje, że robotnik amerykański lokuje kapitały w akcjach, wynika to obecnie stąd, że wskutek zakazu alkoholu robotnik nie wie, co robić z pieniędzmi, które kiedyś przepijał, i kupuje za nie papiery. A raz zasmakowawszy w rozkoszach udziałowca wielkiego zakładu przemysłowego chce nim być stale i ma sumy coraz większe".

A więc zakaz alkoholu zabił socjalizm w Ameryce! Genjalne odkrycie! Czemu jednak Korfanty i S-ka wynalazku tego nie zastosuje w Polsce? Czemu sami przepijają ogromne pieniądze, czemu z rozpijania robotników czerpią duże dochody, czemu sprzeciwiają się najmniejszym choćby podwyżkom płac robotniczych i „sami wolą smakować rozkosze udziałowców?".

A. B. C. głupoty i demagogji!

—o::o—

Badanie kosztów produkcji węgla

Kierownictwo akcji badania kosztów produkcji węgla i ustalenia wysokości cen węgla, jak się dowiaduje Kor. Warsz., przeszło obecnie w ręce Min. Spraw Wewn. Jest to rzeczą zupełnie naturalną, ze względu na to że wykonanie ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku należy również do Min. Spraw Wewn.

Jak się dowiadujemy, akcja w tej sprawie będzie prowadzona bardzo energicznie. Ministerjum Spraw Wewn. wyłoni specjalną komisję, w której skład wejdą oprócz delegata Min. Spraw Wewn., delegaci Min. Skarbu, oraz Min. Przem. i Handlu. Komisja ta, która się ukonstytuuje w dniach najbliższych, natychmiast przystąpi do zbadania kosztów produkcji oraz cen węgla.

—o::o—

Likwidacja zatargu w gazowni.

Zatarg w Gazowni zbliża się ku likwidacji. Umowa została już opracowana. Warunki płacy pozostają bez zmiany. Pracownicy na fundusz emerytalny płacić będą 5% poborów do czasu opracowania nowej ustawy, która będzie gotowa za 3 miesiące. Również pracownicy będą opłacali Kasę Chorych. W dniu dzisiejszym odbędzie się walne zebranie pracowników gazowni, celem przyjęcia umowy. Spornym punktem jest jedynie żądanie Dyrekcji przeprowadzenia redukcji personelu urzędniczego w wysokości 10%.

—o::o—

Przedstawiciele robotników żydowskich u tow. Moraczewskiego.

Delegacja Wydziału Pracy Rady Krajowej Zw. Zaw. w osobach tow. Altera, Artura i Szafrana była przyjęta wczoraj przez Ministra Robót Publ., tow. Moraczewskiego, któremu przedstawiła swe postulaty w sprawie przyjmowania żydowskich robotników do robót publicznych.

Minister tow. Moraczewski po dłuższej rozmowie z delegatami przyrzekł rozesłać okólnik do podwładnych urzędów, aby nie czyniono różnic wyznaniowych przy przyjmowaniu robotników. Również przyrzekł tow. Moraczewski dopilnować, aby okólnik był przestrzegany.

—::o::—

Ustawa skarbowa.

Urzędowo donoszą:

Równocześnie z preliminarzem budżetu na rok 1927/1928 Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy skarbowej na ten sam okres. Ustawa ta w głównych zarysach, zwłaszcza w dziedzinie prawa budżetowego, nie różni się od ustaw lat poprzednich. Ustawa przewiduje, wzorem poprzednich, miesięczne budżetowanie.

Nowy artykuł ustawy przewiduje pewne kredyty inwestycyjne na wypadek, jeżeli zostaną uzyskane oszczędności w preliminowanych wydatkach, jak również, gdyby otworzyły się nowe źródła dochodowe, nie przewidziane w preliminarzu budżetowym, lub też zwiększyły się dotychczasowe źródła. Kredyty te, niezbędne dla Państwa i życia gospodarczego ,przeznaczone byłyby na roboty publiczne i zatrudnienie bezrobotnych, na inwestycje wojskowe, na pomoc kredytową przy komasacji, na cele budowlane itp.

Ogólna suma tych kredytów, uzależnionych od specjalnych źródeł pokrycia (budżet inwestycyjny) nie dosięga 160 miljonów zł.

Podobnie w miarę realizowania nowych źródeł dochodów ustawa skarbowa przewiduje zwiększenie preliminowanych kwot o 50 miljonów zł. na podwyższenie uposażeń funkcjonarjuszów państwowych.

Kredyty na odbudowę będą otwierane do wysokości wpływów z daniny lasowej, podczas gdy dotychczas tylko część tych wpływów przeznaczano na odbudowę.

Dla strajkujących górników angielskich

Na strajkujących górników angielskich wpłynęły do Kom. Centr. Zw. Zaw. pierwsze dwie kwoty pieniężne, a mianowicie:

Od Centr. Zw. Górników w Krakowie — 4.500 zł. i od Rady Zw. Zaw. w Krakowie — zł. 1.026.

::o::

Pogrzeb tow. Lubelskiego

Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią tow. Matysa Lubelskiego, przewodniczącego Zw. tragarzy (Leszno 53).

Już przed godziną 1 popoł. poczęły gromadzić się tłumy robotników przed kostnicą szpitala Dzieciątka Jezus. Około godz. pół do drugiej wielotysięczny pochód ruszył ulicami miasta na cmentarz żydowski. Na czele szedł O. K. R. PPS. ze sztandarem, a potem orkiestra, dzielnice PPS. ze sztandarami, delegacje Zw. Zaw. i fabryk i wielotysięczne rzesze robotnicze, które z żalem odprowadzały na wieczny spoczynek dzielnego towarzysza, który w 28 roku życia zmarł tak tragicznie.

Przed karawanem niesiono wiele wieńców od organizacji partyjnych, Zw. Zaw., rodziny i przyjaciół.

Na cmentarzu żydowskim szereg mówców żegnał zmarłego, podnosząc jego zasługi, oddanie w jego pracy społecznej klasie robotniczej.

Pochyliły się Czerwone Sztandary i gromki śpiew „Czerwonego" rozebrzmiał nad grobem, żegnając tow. Lubelskiego.

o::o

Wyjazd p. Duhamela

Wczoraj wieczorem p. Duhamel wyjechał z Warszawy. Decyzję swą p. Duhamel powziął z powodu wrogiego stanowiska prasy prawicowej wobec jego osoby, oraz wobec faktu odmowy ze strony Patronatu opieki nad więźniami urządzenia w Warszawie odczytu jego.

Przed wyjazdem p. Duhamel był na audjencji u Min. Zaleskiego, któremu oświadczył, że prześladowania polityczne w Polsce nie leżą w naszym interesie. Pozatem p. Duhamel przyjął delegację zamkniętych przez władze Zw. zaw. oraz poetów, pp. Standego, Wandurskiego, Broniewskiego i in., którzy zwrócili się do niego z listem, wyrażającym p. Duhamelowi uznanie i protestującym przeciwko listowi p. Kaden - Bandrowskiego i literatom prawicowym.

Wieczorem na dworcu p. Duhamela żegnali przedstawiciele Niezależnej Partji Chłopskiej, komunistów i t. zw. Międzypartyjnego Sekretarjatu Opieki nad więźniami politycznymi. Zebrani wołali: „Uwolnić więźniów politycznych!"

Policja interwenjowała, żądając rozejścia się manifestujących. Między pos. Wojewódzkim i jednym z policjantów doszło do ostrej wymiany słów.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

C. K. W. P. P. S.

Wczoraj obradował C. K. W. P. P. S., który opracował szereg wniosków dla przedstawienia Radzie Naczelnej, która zbiera się dn. 17 b. m.

O KARTOFLE DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

13 października odbyła się w min. spraw wewnętrznych konferencja z udziałem przedstawicieli robotników i przemysłowców górniczych, oraz rolników. Zdecydowano odbyć dodatkową naradę w piątek z reprezentantami poznańskich organizacji rolniczych, na której ma być zdecydowana sprawa dostarczania kratofli z Poznańskiego. Oprócz tego organizacje rolnicze z b. Kongresówki mają porozumieć się bezpośrednio z reprezentantami pracodawców i robotników śląskich, co do analogicznych dostaw z b. Kongresówki.

MIN. SPRAW WOJSKOWYCH NIE DOMAGA SIĘ DODATKOWYCH KREDYTÓW.

(PAT.). W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, że rząd zamierza wystąpić do władz ustawodawczych o uzupełnienie prowizorjum na 4-ty kwartał b. r. o 40 miljonów złotych i że w tej kwocie przewidziano 6 miljonów złotych na dodatki służbowe dla podoficerów zawodowych.

Min. Spr. Wojskowych stwierdza kategorycznie, że ostatnia wiadomość jest zupełnie mylna, gdyż wydatki na dodatki służbowe dla podoficerów będą pokryte z oszczędności budżetowych Min. Spraw Wojskowych i że to Min. nie zamierza występować o powiększenie kredytów na ten cel.

POGŁOSKA.

W kołach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska o mającem nastąpić wydzieleniu Departamentu Wyznań z Min. Oświaty i przydzieleniu Departamentu tego do Prezydjum Rady Ministrów.

MIN. PRACY W KRAKOWIE.

Do Krakowa wczoraj przybył z Warszawy minister Pracy Jurkiewicz. Na dworcu oczekiwali p. Ministra naczelnik Wydziału wojewódzkiego pracy i opieki społecznej, radca Kwiatkowski, wraz z urzędnikami tego wydziału. P. Minister, który pozostaje w Krakowie do dziś, zwiedzi zakłady ubezpieczeniowe w Krakowie, a następnie w Bystrej, Bielsku i Białej.

JESZCZE JEDNA KONFISKATA ZA ARTYKUŁ O MEYSZTOWICZU.

Wychodzące w Łodzi pismo w języku niemieckim: „Freie Presse" — zostało również skonfiskowane za przedruk artykułu z „Robotnika" o min. Meysztowiczu!

A co już jest najciekawsze — jak komunikuje nam redakcja „Freie Presse" — policja konfiskując — powoływała się na to, jakoby „Robotnik" z artykułem o min. Meysztowiczu został również skonfiskowany.

ROKOWANIA KOLEJOWE POLSKO - CZESKOSŁOWACKIE.

Dnia 12 b. m. rozpoczęły się w Min. Komunikacji rokowania w sprawie zawarcia konwencji kolejowej między Polską a Czechosłowacją. Przewodniczącym polskiej delegacji jest p. Bronisław Chodkiewicz, przewodniczącym delegacji czeskosłowackiej jest p. Jarosław Ourednicek.

RADA NADZORCZA BANKU ROLNEGO.

P. minister Skarbu w porozumieniu z p.p. ministrem Reform Rolnych i ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, na miejsce zwolnionej we wrześniu r. b. tymczasowej Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego powołał do Rady Nadzorczej w charakterze członków p.p.: Beka Józefa, Boguszewskiego Stefana, inż. Królikowskiego Stefana, dr. Krzyżanowskiego Adama, Ludkiewicza Seweryna, Pawłowicza Stanisława, inż. Skotnickiego Czesława, dr. Trzcińskiego Juljusza oraz Żelechowskiego Eugenjusza.

Na zastępców mianowano: p.p. Danieluka Michała, Donimirskiego Jana, Węckowicza Romualda.

Prezesem Rady Nadzorczej został uprzednio już mianowany p. dr. Franciszek Bujak, b. Minister Rolnictwa, wiceprezesem — p. Seweryn Ludkiewicz, b. prezes Gł. Urzędu Ziemskiego.

U WICEPREMJERA BARTLA.

W dniu wczorajszym p. minister Bartel przyjął następujące osoby: p. dr. Bolesława Hryniewieckiego, rektora uniwersytetu warszawskiego, który przedstawił całokształt spraw uniwersytetu warszawskiego, dr. Józefa Zawadzkiego, dziekana wydziału chemji politechniki warszawskiej z delegacją, w sprawie budowy gmachów technologicznych, panią Z. Doegen-Ślusarską, dyrektorkę i przewodniczącą komitetu budowy gimnazjum we Włocławku w sprawie zapomogi na dokończenie budowy gmachu gimnazjalnego.

KONFISKATA „KURJERA POZNAŃSKIEGO".

Z Poznania (A. W.) donosi: Z polecenia prokuratora władze policyjne obłożyły aresztem numery „Kurjera Poznańskiego" z dn. 11 b. m. z powodu rysunku, zamieszczonego na stronicy 12-ej, a przedstawiającego napad oficerów na posła Zdziechowskiego z podpisem „sanacja moralna".

* * *

Dnia 13 b. m. przybył do Warszawy wojewoda poleski p. Krahelski, który był przyjęty przez ministra Spraw Wewnętrznych.

* * *

Wojewoda łódzki p. Jaszczołt powrócił z urlopu i z dniem jutrzejszym obejmuje urzędowanie

Przesilenie rządowe w Jugosławji

Białogród, 13 października. (PAT.).— Rada Ministrów obradowała wczoraj ponownie nad sytuacją ,wywołaną zachowaniem się Radicza w Zagrzebiu. Część stronnictwa radykalnego żąda rozwiązania koalicji z chorwacką partją włościańską, natomiast pozostali członkowie tego stronnictwa domagają się, aby partja Radicza zdezawuowała go, dalej, aby Radicz złożył przewodnictwo w stronnictwie, wreszcie wycofał się z życia politycznego. Ponadto miałby on ogłosić publicznie przeproszenie parlamentarzystów czeskosłowackich. Ministrowie stronnictwa Radicza oświadczyli, że żądania te są nie do przyjęcia. Po posiedzeniu Rady Ministrów premjer Uzunowicz udał się do króla, aby mu złożyć sprawozdanie. W kołach politycznych liczą się z tem, że Uzunowicz złoży wkrótce królowi dymisję gabinetu.

Z drugiej strony dziennik „Nowosti" twierdzi, że dymisja gabinetu nastąpi dlatego, że rząd francuski pragnie, aby traktat francusko - jugosłowiański podpisał rząd, w którym zasiadać będą zarówno Pasicz, jak i Radicz. Stronnictwo radykalne wezwało Pasicza do Białogrodu.

Belgrad, 13 październ. (AW). W czasie dzisiejszego posiedzenia Rady Gabinetowej premjer Uzunowicz zawiadomił telegraficznie króla, bawiącego obecnie w Topola, iż cały gabinet prosi o dymisję. Król dymisję przyjął. W związku z tem Skupszczyna zostanie odroczona aż do czasu mianowania nowego rządu.

Sukces socjalistów szwedzkich

Sztokholm, 13 października. (PAT.). Wybory do rad generalnych w Szwecji zakończyły się. Rady generalne mają wybrać w tym roku pewną liczbę senatorów, stanowiącą $1/8$ ogółu członków senatu. W ten sposób do senatu wchodzi corocznie pewna liczba nowych senatorów. Dotychczasowe rezultaty wyborów wskazują, iż jedynie socjaliści zwiększyli liczbę posiadanych dotychczas mandatów, utraconych w znacznej części przez prawicę oraz komunistów, którzy pozostali niemal bez przedstawicielstwa. Blok obu stronnictw liberalnych, które stanowią obecną koalicję rządową, utracił kilka mandatów w radach generalnych, podczas gdy sytuacja stronnictwa agrarnego pozostała bez zmiany.

Labour Party a strajk górników angielskich

Londyn, 13 października. (PAT.). Konferencja Labour Party w Margate przyjęła 3315 tys. głosów przeciwko 200 tys. rezolucję, wyrażającą zadowolenie z powodu trwania górników w oporze, zalecającą upaństwowienie kopalń oraz piętnującą ustawę o 8-godzinnym dniu pracy w kopalniach.

Francuska partja Socjalistyczna poleciła tow. Boncourowi zrzeczenie się stanowiska delegata do Ligi

Paryż, 13 października. (A. W.). Komitet wykonawczy francuskiej partji socjalistycznej powziął uchwałę polecającą delegatowi Francji do Ligi Narodów Boncourowi zrzeczenie się swego stanowiska. Komitet wykonawczy przedstawi plenum delegatów partyjnych motywy tej decyzji w dn. 31 października. Jednocześnie partja zamierza wysunąć Boncoura przy przypadających na styczeń wyborach uzupełniających jako kandydata do senatu. Boncour waha się z przyjęciem tej propozycji.

Sprawa strajku urzędników austrjackich

Wiedeń, 13 października. (PAT.) Wiedeńskie dzienniki popołudniowe donoszą, że niebezpieczeństwo strajku urzędników zmalało, ponieważ przedstawiciele organizacji urzędniczych doszli do przekonania, że kanclerz Ramek okazuje widoczną chęć porozumienia. Rząd przygotowuje nowe propozycje, które przedłoży jutro organizacjom urzędniczym.

Budżet francuski

Paryż, 13 października. (PAT.). Budżet na rok przyszły przedstawiony przez rząd Poincarego, będzie w stosunku do obecnego — budżetem oszczędnościowym. Wysokość jego określona została na 39 miljardów 400 miljonów przyczem równowaga między dochodami a wydatkami będzie ściśle zachowana.

Rekonstrukcja gabinetu pruskiego

Berlin, 13 października. (PAT.) Wedle doniesień prasy, pruski prezydent ministrów, Braun, rozpocznie w dniu jutrzejszym oficjalne rokowania ze stronnictwami rządowemi, t. j. socjalistami, centrum i demokratami w sprawie rekonstrukcji gabinetu w kierunku wciągnięcia frakcji ludowej do koalicji.

Głodówka więźniów politycznych w Niemczech

Berlin, 13 października. (PAT.). W centralnym obozie w Cottbus rozpoczęło kilkudziesięciu więźniów politycznych, od dn. 9 b. m., głodówkę, jako demonstrację przeciwko zarządzeniu kierownictwa więzienia, odmawiającemu tym więźniom raz w tygodniu swobodnej przechadzki po mieście.

O 6-godz. dzień pracy w soboty

Scheveningen (Holandja), 13 października. (PAT.) Swego czasu Związek Górników holenderskich w Limburgu wystąpił z żądaniem przywrócenia 6-cio godzinnego dnia pracy w soboty. Wczoraj odbyła się wspólna konferencja dyrektorów przedsiębiorstw i górników, na której poddano ten wniosek związku ściślejszemu badaniu. Przedstawiciele przedsiębiorców postanowili przychylić się do żądania górników, odkładając jednak wprowadzenie go w życie na początek przyszłego roku. Właściciele kopalń postawili przytem warunek, że nowe zarządzenie traktowane będzie, jako przejściowe, ponadto zastrzegli sobie prawo do wyrównawczego zmniejszenia płac. Decyzja przedsiębiorców jest obecnie przedmiotem narad Zw. górników.

Zapowiedź manifestacji komunistycznych w Berlinie

Berlin, 13 października. (PAT.). Dzisiejsza „Rote Fahne" ogłasza manifest do ludu berlińskiego, wzywając go na dzień pojutrzejszy do masowej demonstracji przeciw ustawie o odszkodowaniu rodzin b. panujących, oraz przeciw wykluczeniu 20 posłów komunistycznych na 2 — 3 tygodni z Sejmu.

Berlin, 13 października. (PAT.) Zapowiedziany na czwartek w Lustgartenie wielki meeting komunistyczny, jak również przewidywane w tym dniu demonstracje komunistów przeciwko uchwalonej przez Sejm pruski ustawie o odszkodowaniach dla Hohenzollernów, zostały zakazane przez prezydenta policji berlińskiej.

Młodociany morderca

Berlin, 13 października. (PAT.) Okazuje się obecnie, że Karol Müller, sprawca okrutnego mordu w Oranienburgu, którego ofiarą padła para staruszków oraz ich córka, liczy nie lat 16, jak w pierwszej chwili podawano, lecz 14. Jest on synem budowniczego i zbrodni dokonał sztyletem. Znaleziono przy nim również brauning. Po aresztowaniu Müller oświadczył, że co się stało, to się już nie odstanie; zamordowałem i cóż mnie może spotkać? Zamordowałem swe ofiary bardzo trafnemi ciosami sztyletu w samo serce.

Bunt w więzieniu amerykańskiem

Nowy York, 13 października. (PAT.). Jak donoszą z Medji (stan Pensylwanja), w tamtejszem więzieniu, na skutek zmniejszenia racji żywnościowych, zbuntowało się 106 więźniów. Straż więzienna była zmuszona do użycia broni palnej, przyczem kilkunastu więźniów raniono.

Ojcobójstwo

Budapeszt, 13 października. (A. W.). W Wiesengrad wydarzył się potworny wypadek ojcobójstwa. Dopuścił się go 20-letni wieśniak Papp, który za namową matki napadł na swego 50-letniego ojca, zabijając go uderzeniem topora w głowę. Morderca pociął następnie trupa na drobne części, wrzucił je do stodoły, którą następnie dla zatarcia wszelkich śladów zbrodni podpalił. Podniecone zachowanie mordercy skierowało nan iego podejrzenia: zbadany Papp zeznał, że popełnił zbrodnię podżegany przez matkę, która chciała pozbyć się męża, dla poślubienia kogoś innego.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Z Berlina PAT donosi, że słynny zamachowiec kpt. Erhardt wstąpił do Stahlhelmu, gdzie spełniać będzie ważną misję polityczną.

— Z Brazylji PAT donosi: W pobliżu miasta Anastacio pociąg pasażerski zderzył się z pociągiem towarowym. 8 osób zostało zabitych, a około 50-ciu odniosło rany.

— Paryski „Le Journal" donosi z Madrytu, iż w Andaluzji szalała gwałtowna burza, która wyrządziła bardzo poważne szkody. Jest wielu zabitych.

— Z Chantilly PAT donosi: Nieznani złoczyńcy wtargnęli do zamkowego parku i dostali się do wnętrza wieży, skąd skradli wspaniały brylant „Grand Conde", sztylet Abd-El-Krima z rękojeścią, wysadzaną drogiemi kamieniami, sztylet Beja Tunisu, wysadzany brylantami, oraz wiele innych cennych przedmiotów.

— Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 4 b. m. 1.572.700, czyli o 44.949 więcej, niż w tygodniu poprzednim.

— W Fezie (Marokko) spadł samolot wojskowy, przyczem 2-ch lotników poniosło śmierć.

::o::

Dzień Młodzieży Robotniczej

PIOTRKÓW KUJAWSKI.

Wiec zgromadził około 400 uczestników. Po zagajeniu przez tow. Grubeckiego przemawiał tow. Mieszkowski z Warszawy. Po wiecu odbyło się organizacyjne zebranie Piotrkowskiej Organizacji Młodzieży TUR., do której natychmiast zapisało się kilkudziesięciu młodocianych robotników z miasta i okolic. Na przewodniczącego Komisji Organizacyjnej powołany został tow. Kaszubski.

CIECHANÓW.

Na „Dzień Młodzieży" miejscowy Komitet PPS. wspólnie z Zarządem TUR. zwołał wiec w sali kina „Polonja".

Przemawiali tow. tow. Domosławski i Raducki, wzywając do stworzenia organizacji młodzieży i wyjaśniając jej cele i zadania.

LUBLIN.

Uroczystość „Dnia Młodzieży" w Lublinie miała imponujący przebieg.

Na wspaniałym wiecu w sali Teatru Miejskiego przemawiali tow. tow. poseł Malinowski i Skowroński. Po przemówieniach zespół amatorski odegrał sztukę p. t. „Śmierć Okrzei". Pierwszy ten popis artystyczny naszych młodych towarzyszów wypadł jaknajlepiej. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Na barykady".

Wieczorem odbyła się zabawa.

ŚWIECIE NAD WISŁĄ (Pomorze).

Odbyło się potężne zgromadzenie robotników Świeckich, w obszernym lokalu miejscowego Komitetu P. P. S. Przemawiali tow. tow. Krzyżanowski i S. Niemyski.

Po zgromadzeniu odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie młodzieży, na którem tow. Niemyski wygłosił referat, omawiający cele i zadania Organ. Młodz. Turowej.

W końcu zebrania wybrano tymczasowy Komitet Wykonawczy Świeckiej Organ. Młodz. TUR, do którego weszli tow. tow. Józef Rezmer (przew.), Wład. Suzan (sekr.) i Jan Młociński (skarb). Na listę członków wpisało się odrazu kilkudziesięciu obecnych.

Katastrofa kolejowa

W nocy z 12 na 13 b. m. około godz. 12 wydarzyła się w odległości 1 klm. od stacji Szarlej — Piekary katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, idący ze stacji Szarlej wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy jechał po niewłaściwym torze i zderzył się z pociągiem osobowym, jadącym od strony Brzezin. Na chwilę przed zderzeniem obaj kierownicy pociągów, widząc niebezpieczeństwo dali sygnały hamowania. Ponieważ jednak odległość była zbyt mała, nastąpiło zderzenie, wskutek którego dwa parowozy pociągu towarowego i parowóz pociągu osobowego wykoleiły się i są uszkodzone. Nadto spalił się jeden z wagonów trzeciej klasy pociągu osobowego, oraz bagażowy i kilka wagonów towarowych jest zdruzgotanych. Wskutek katastrofy rannych zostało 6 osób, z czego 3-ch kolejarzy. Zabitych niema. Na wiadomość o katastrofie wyruszyła natychmiast na miejsce Komisja Dyrekcji Kolejowej w Katowicach. Wyjechały również pociągi ratunkowe z Katowic, Tarnowskich Gór, Mysłowic i Rybnika. Rannych zaopatrzył lekarz miejscowy, poczem trzech z nich odwieziono do szpitala, trzech zaś oddano pod opiekę domową. Katastrofa nastąpiła na linji kolejowej, omijającej korytarz bytomski. Ruch kolejowy, po porozumieniu się z kolejami niemieckiemi, skierowano chwilowo na Bytom. Prace nad uporządkowaniem toru są prowadzone w szybkiem tempie, tak że już o godz. 9 rano oczyszczono jeden tor i uruchomiono ruch osobowy. Zwrotniczy, który spowodował mylne nastawienie zwrotnicy został zawieszony w czynnościach.

Katowice, 13 października. (PAT.). W uzupełnieniu wiadomości w sprawie katastrofy kolejowej na stacji Szarlej — Piekary ekspozytura śledcza policji w Katowicach stwierdziła ostatecznie, że rannych zostało 17 osób, z których 6 ciężko rannych odesłano do szpitali, reszta zaś udała się do domu.

DROŻYZNA.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Na rynku mącznym panuje tendencja spokojna. Ceny mąki żytniej nie wykazują większych zmian. Żyto notowane jest cokolwiek mocniej, z powodu braku podaży. Są dni, gdy w Warszawie nie zawierana jest ani jedna odpowiednia tranzakcja, realizowane są tylko poprzednie umowy. Wstrzymanie podaży tłumaczy się pewną zwyżką na giełdzie berlińskiej i nadziejami producentów na zwyżkę cen u nas. Mąka pszenna t. z. „kresówka" sprzedawana jest po 85—86 gr., inne gatunki krajowe wyborowe od 78 do 82, gorsze zaś od 4 — 5 gr. taniej, wszystko w ładunkach.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

W niedzielę, dnia 17 października, o g. 11 rano, w sali Colosseum, Nowy Świat 19, odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE

na temat:

1) Rząd Marszałka Piłsudskiego a żądania klasy robotniczej.

2) Traktat sowiecko - litewski przeciwko Polsce.

3) Walka z drożyzną i bezrobociem.

4) Sprawa sanacji Kasy Chorych w Warszawie.

Przemawiać będą tow. tow. pos. Zofja Praussowa, Rajmund Jaworowski, Tadeusz Szpotański, Adam Szczypiorski.

Wstęp bezpłatny.

Egzekutywa O. K. R. Warszawa - Podmiejska. W piątek o godz. 7-ej w Redakcji „Robotnika" odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R. Warszawa - Podmiejska.

W czwartek dn. 14 b. m.

ODCZYT. W czwartek, dnia 14 b. m. o godz. 7-ej wiecz w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Chłodna 41, odbędzie się odczyt dyskusyjny na temat: „Nasze postulaty w sprawie walki z drożyzną". Wstęp dla członków Dzielnicy za legitymacjami — dla sympatyków bezpłatne bilety w Sekretarjacie Dzielnicy.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

W piątek dn. 15 b.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. J. Michalik wygłosi I-szy odczyt z cyklu „Historja Socjalizmu". 1) „Grecja i Rzym".

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Edward Zawadzki wygłosi odczyt n. t. „Ostatnie przesilenie rządowe".

Dzielnica Powązkowska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy. Wolska 44. odbedzie się zebranie koła.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyty na Woli.

W piątek, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy P. P. S., przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się V odczyt z cyklu p. t. „Kościół katolicki a postęp". Prelegent prof. Markowski. Wstęp bezpłatny.

Wycieczka do Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej.

W niedzielę o godz. 11 rano Koło Mł. im. Montwiłła-Mireckiego organizuje wycieczkę do Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej. Zbiórka punktualnie w bramie Muzeum (ul. Chmielna 52, obok dworca). Bilety w cenie 30 gr., dla członków T. U. R. 20 gr. do nabycia w sekretarjacie Koła (Wolska 44) i na miejscu zbiórki. Wycieczkę oprowadzać będzie kustosz muzeum.

Z. N. M. S. Dziś w lokalu Górnośląska 26, odbędzie się posiedzenie Zarządu. Początek 5 30 po poł. punktualnie.

Wycieczka do Muzeum Narodowego. W niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się wycieczka do Muzeum Narodowego (dział: malarstwo obce), zorganizowana przez oddział Warsz. TUR. Wycieczkę prowadzić będzie ob. Mieczysław Wallis. Zbiórka punktualnie o g. 12 na dziedzińcu Muzeum (Podwale 15). Bilety w cenie 60 gr., dla członków TUR 40 gr., do nabycia w Sekretarjacie TUR Liczba uczestników ograniczona.

Z sądów.

Sprawy red. Stpiczyńskiego.

Red. Stpiczyński był przez Sąd Okręgowy w 11 sprawach o nieposzanowanie władzy (czego dopuścił się w artykułach swych w 1923 r.) skazany na łączną karę 3 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną odrzucił. W drugiej sprawie natomiast red. Stpiczyńskiego o artykuł p. t. „Gangrena austrjacka w Małopolsce", w której Sąd Okr. skazał red. Stpiczyńskiego na 2 miesiące więzienia, który to wyrok Sąd Apelacyjny zatwierdził — Sąd Najwyższy wyrok uchylił i sprawa będzie raz jeszcze rozpatrywana.

SĄD DORAŹNY.

Według doniesień prasy, onegdaj przed Sądem doraźnym w Sosnowcu stanęło trzech bandytów: Edward Krypczyk, Jan Spyra i Franciszek Zagrodnik, oskarżonych o dokonanie w dn. 15 września b. r. napadu rabunkowego na mieszkanie właściciela kopalni Bory. Po przesłuchaniu świadków, Sąd wydał wyrok, skazujący pierwszych dwuch oskarżonych na karę śmierci, Zagrodnika zaś na dożywotnie ciężkie więzienie. Obrońcy oskarżonych zwrócili się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. (PAT.).

Obrońcy skazanych wnieśli prośbę o ułaskawienie Krypczyka i Spyry, motywując swą prośbę tem, że napad był bezkrwawy, że skazany Krypczyk jest w młodym wieku i przyznał się do winy, wydając innych, oraz że skazany Spyra bezpośrednio udziału w napadzie nie brał.

P. Prezydent Rzplitej, przychylając się do tej prośby, darował w drodze łaski życie obu skazanym.

Z GIEŁDY

Obrót dzienny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł około 400.000 dolarów Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolary i dewizy na New York notowano bez zmiany 9.00. Z dewiz europejskich uległ Medjolan dalszej zniżce, spadając z 36.78 na 35.87 i pół za 100 lirów. Paryż spadł z 26.12 na 25.85, notowano również nieco niżej Belgję. Dolary ulegały na rynku prywatnym w dalszym ciągu dość znacznym wahaniom, jednak popyt na nie był mniejszy, obroty zaś umiarkowane. O godz. 10 notowano dolary 9.11 i pół w południe 9.07, o godz. 6 po poł. 9.08 w płaceniu. Za ruble złote płacono 4.87, co przy parytecie 53 60 odpowiada stosunkowi 9.08 za 1 dolar.

KRONIKA

STAN POGODY.

Pod wpływem obszernej i głębokiej depresji, ogarniającej Europę środkową, w Polsce, jak i w innych krajach tej części kontynentu przeważała pogoda pochmurna, dżdżysta i dość chłodna.

W Zakopanem rano padał deszcz, temperatura wynosiła 9°, najniższa z nocy 5°, najwyższa onegdaj 14°, wiatr (halny) do 15 m./sek.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10.0°, najniższa 5.9°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże z przelotnemi opadami, cieplej, umiarkowane, na północy dość silne i porywiste wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Z Rady m. st. Warszawy. 336-te posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 14 października r. b. (czwartek) o godz. 19-ej w sali obrad Rady.

Podwyższenie podatku miejskiego od nieruchomości. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej rozważany był wniosek Magistratu w sprawie pobierania w roku 1927 podatku od budynków na obszarze m. stoł. Warszawy w wysokości nie 25%, jak w r. z., lecz 50% podatku państwowego Komisja uchwaliła, aby podatek ten wyniósł w r. 1927 nie 50%, lecz 37½%. Sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona na najbliższem plenarnem posiedzeniu Rady Miejskiej, t. j. dziś.

„Przyszłość Ligi Obrony Powietrznej Państwa". Dnia 17 b. m. kończy się tydzień lotniczy, organizowany przez Ligę Obrony Pow. Państwa Na zakończenie tygodnia prezes Zarządu Gł, b premjer A. Ponikowski, wygłosi odczyt p. t. „Przyszłość L O. P. P." Odczyt odbędzie się dn. 17 b. m o g. 19 Wypowiedziany będzie przed mikrofonem radjostacji warszawskiej.

Zawiadomienie PUPP o wolnych miejscach. Z dn. 14 września b. r. weszło w życie na terenie m. stoł. Warszawy rozporządzenie p. ministra pracy i opieki społecznej w sprawie obowiązku pracodawców zawiadamiania państwowych urzędów pośrednictwa pracy o każdem wolnem lub nowo obsadzonem miejscu. Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia odpowiadać będą z art 34 odpowiedniej ustawy.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Dziś o g. 5-ej po poł. w audytorjum III Uniwersytetu (gmach główny, I-sze p.) odbędzie się wykład inauguracyjny prof. dr. Bogdana Nawroczyńskiego, profesora nadzwyczajnego pedagogiki i organizacji szkolnictwa, na temat: „Zadania wychowawcze współczesnego pokolenia a pedagogika naukowa".

Koncert połączonych orkiestr wojskowych w sali kino-teatru „Colosseum". Zamiast konkursów orkiestr wojskowych, w roku bież odbędzie się pod protektoratem gen. Wróblewskiego, dowódcy O. K Nr. 1, koncert połączonych orkiestr wojskowych o urozmaiconym programie. Koncert odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 12 w południe w sali kino-teatru „Colosseum".

Wypadki.

Śmierć na ulicy. Przed domem Nr. 6 przy ul. Browarnej zasłabł nagle Kazimierz Sikorski, lat 56, właściciel domu przy ul. Browarnej Nr. 12 Przechodnie przeprowadzili Sikorskiego do bramy domu, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia, życie zakończył. Przyczyna śmierci — atak sercowy.

Przy pracy. W warsztatach głównych, na stacji Warszawa — Praga, na Pelcowiźnie, doznał złamania dwuch żeber podczas pracy kotlarz, 46-letni Jan Kazimierczak (Okopowa Nr 18). Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala kolejowego św. Wojciecha przy ul. Brzeskiej.

— W drukarni przy ul. Przejazd Nr. 5, tak zw. odbieraczka, 24-letnia Bronisława Smyrska (Leszno Nr. 113), w czasie pracy doznała poszarpania prawej ręki. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwej lekarz Pogotowia.

Upadek z drabiny. Przy ul. Filtrowej Nr. 16, robotnik 42-letni Konstanty Kostrzewa, lokator tegoż domu spadł z drabiny, z wysokości pół piętra, przyczem złamał kilka żeber i potłukł krzyż. Pogotowie przewiozło Kostrzewę do szpitala Dz. Jezus.

Tragiczna śmierć woźnicy. Jan Krysiak, woźnica z Nowego Dworu, rozwoził piwo w antałkach po okolicznych wioskach. Na szosie między Nieporętem a Wieliszewem koń przestraszył się przejeżdżającego samochodu. Spłoszony skręcił w bok i wjechał z wozem do rowu. Wskutek przygniecenia wozem, oraz antałkami piwa, Krysiak poniósł śmierć na miejscu. Koń wyszedł bez szwanku, zaś wóz częściowo rozbity

Wypadek tramwajowy. Na rogu ul. Bema i Dworskiej motorniczy elektrowozu linji nr. 11 nie zauważył przestawionej zwrotnicy do odnogi tramwajowej, prowadzącej do zakładów gazowych i wjechał na nią. Na odnodze tej stał, czekając na przejechanie tramwaju, właściciel domu i sklepu spożywczego przy ul. Prądzyńskiego 4, Jan Wysocki. Dostał się on pod deskę ochronną i dzięki przytomności motorniczego, który szybko wagon zahamował uniknął śmierci. Lekarz Pogotowia stwierdził u Wysockiego złamanie prawej kości szyjki biodrowej i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem.

Ofiara zabronionej operacji. W szpitalu żydowskim na Czystem zmarła 21-letnia Marja Kołakowska (Celna 1), pracownicy igły. Śmierć nastąpiła wskutek zakażenia krwi, spowodowanego zabronioną operacją, dokonaną przez akuszerkę Kazimierę Ziembecką (Szosa Radzymińska nr. 1). Ziembecką aresztowano.

Złodzieje w pociągach. Jadącej z Wołkowyska do Warszawy Wierze Józefowiczowej w pociągu przed stacją Białystok, niewykryty złodziej, korzystając ze snu podróżnej, skradł walizkę z dokumentami, ubraniem i przyborami podróżnemi.

— Bolesławowi Sienkiewiczowi, jadącemu z Grajewa do Warszawy, w pociągu Wileńskim skradziono palto.

Kosztowna pomoc. Na dworcu Wschodnim do wyjeżdżającego z Warszawy Symchy Rozenbauma z Garwolina przybylił się jakiś młodzieniec i, oświadczając, że również wyjeżdża tym samym pociągiem, zaofiarował się przenieść do wagonu paczkę Rozenbaum zgodził się Po wyjściu z sali na peron „uczynny" młodzieniec zmieszał się w tłumie podróżnych i znikł z oczu Rozenbauma. Paczka zawierała skóry chromowe, wartości 300 zł.

Trup w skrzyni. W podwórzu domu nr. 42 przy ul. Grzybowskiej, w skrzyni do śmieci dozorca znalazł trupa nowonarodzonego dziecka płci męskiej.

Tragedja robotnika. Zamieszkały przy ul. Zakątnej nr .1 robotnik 30-letni Adam Koperski, w zamiarze pozbawienia się życia, zadał sobie nożem rany na mięśniach i ścięgniach obu rąk. Domownicy przewieźli desperata do ambulatorjum Pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Wybuch i poparzenie. Przy ul. Solec 105, podczas zapalania maszynki „Primus", robotnik 23-letni Władysław Ciok, spowodował wybuch, przyczem doznał poparzenia twarzy. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

Upadek z wozu. Na ul. Topolowej spadł z wozu i doznał ogólnego wtsrząsu woźnica 40-letni Jan Staniak (Sandomierska 17), którego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Uderzona szybą. W domu nr. 1 przy ul. Twardej spadła z okna robita szyba i zraniła w głowę przechodzącą 25-letnią Goldę Wirnawską którą opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Samobójstwo szofera. W mieszkaniu na facjatce przy ul. Szwedzkiej 23 szofer, 26-letni Jerzy Lesisz, powiesił się na sznurku, umocowanym na haku w drzwiach. Gdy domownicy zdjęli Lesisza, dawał on jeszcze znaki życia, lecz, w chwili przybycia lekarza Pogotowia, życie zakończył.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Zygmunt August". Jutro „Dama Pikowa" w sobotę „Carmen".

Teatr Narodowy. Codziennie „Świecznik".

Teatr Letni. Dziś ostatni raz „Liść figowy". Jutro wznowienie „Daru poranka".

Teatr Polski do niedzieli włącznie „Osiołkowi w żłoby dano".

W poniedziałek przedstawienie zawieszone. We wtorek premjera „Dziejów Grzechu".

Teatr Mały. Co wieczór komedja „Azais".

W próbach „Klątwa" Wyspiańskiego.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Ślubne łoże", wesoła komedja F. Gandery.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś premjera operetki Engel - Bergera „Księżniczka Ilica" (Bojarenbraut)

Teatr Odrodzony: „Wampiry".

Teatr im. Fredry. Dziś po raz drugi „Wściekły lotnik", wodewil Tauroga. Muzyka A. Piotrowskiego.

Teatr „Zjednoczonych" (ul. Wolska 32). Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro premjera dramatu J. Korzeniowskiego „Karpaccy górale".

Qui Pro Quo. Dziś premjera wielkiej aktualnej rewji w 2-ch aktach „...A tymczasem pod łóżkiem".

Teatr „Perskie Oko". Dziś na rozpoczęcie sezonu jesiennego rewja „Z ust do ust".

Teatr „Jar" (b. „Stańczyk") Karowa 18. Dziś powtórzenie aktualnego programu p. t.: „Co boli Warszawę" o godz. 5.30, 7.30, 9.30.

Teatr „Olimpja". Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami".

Teatr Eldorado. Codziennie program Nr 3 p. t. „Dobrze jest".

Z Filharmonji. Na jutrzejszym (piątkowym) koncercie symfonicznym wykonane będą pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga „Daphnis et Cloe" Ravela, symfonja klasyczna Prokofjewa i poemat symfoniczny Opieńskiego „Zygmunt August i Barbara". Solistką będzie pianistka polska Helena Morsztynówna.

Robert Casadesus w Konserwatorjum. Dziś koncert abonamentowy z cyklu „mistrzowskich". Na afiszu znakomity pianista francuski Robert Casadesus. W programie sonata F-dur Mozarta, Sonata op. 57 Beethovena oraz utwory Schumanna, Ravela, Faure'a, Debussy'ego i innych. Kasa biletowa: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9

Koncert połączonych orkiestr wojskowych na rzecz Zw. inwalidów wojennych. Koncert orkiestr wojskowych na rzecz inwalidów wojennych odbędzie się w sali Teatru Nowości, Bielańska 5, nie zaś, jak było projektowane pierwotnie w sali „Colosseum". Program koncertu b. urozmaicony.

Bilety w cenie 30 gr. do 3 zł. do nabycia w sklepie Chodowieckiego Krak.-Przedm. 9 oraz w Kasie Teatru Nowości Bielańska 5.

::o::

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Kawaler srebrnej róży".
Kino Stylowy. „Spisek przeciw cnocie".
Kino Apollo. „Hrabina Marica".
Kino Palace. „Świętoszek", Moljera.
Kino Colosseum. „Napoleon — mały kapral".
Kino Wodewil. „Złodziej duszy".
Kino Splendid. „Irena", tragikomedja z Colleen Moore.
Kino Pan i Corso. „Hazard życia" i „Pikantna żona"
Kino Światowid. „Napoleon — mały kapral".
Kino Lux (Elektoralna 21). „Hrabina Paryża".

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt p. t. „Zagadnienia kredytu rolniczego w chwili obecnej" wygł. p. Wacław Borowski (dział: Rolnictwo).

17.30—18.55. Koncert popołudniowy z udziałem p. Leopolda Dworakowskiego (skrzypce) i p. J. Gebel - Tarnawy (śpiew).

19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Młodzież a lotnictwo" wygł. p. Jerzy Falkiewicz (dział: Lotnictwo).

19.30 — 19.55 Nad program „Rozmaitości".

19.55 — 20.25 I-sza lekcja gry w szachy Wykładowca dr. Stanisław Kohn.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja w powiększonym komplecie, Józef Oziminski (dyrekcja), Stanisława Korwin-Szymanowska (śpiew) i Feliks Szymanowski (akompanjament).

::o::

ZE SPORTU

Skra — Rad. Klub Sport.

W dn. 17 b. m. na boisku Skry o godz. 15 mecz Skra - RKS o przejście do klasy A. W razie zwycięstwa RKS lub wyniku remisowego, drużyna radomska wejdzie do klasy A, w razie wygranej Skry, WOZPN wyznaczy na dzień 24 b. m. dodatkową rozgrywkę.

W mistrzostwie klasy C w sobotę na boisku Skry Ascola - Gwiazda, w niedzielę w Agrykoli (godz. 11) Ruch II - Warszawianka III.

Cracovia w Warszawie.

W nadchodzącą niedzielę dnia 17 b. m. o g. 15 w Agrykoli odbędzie się mecz towarzyski stołecznej Legji z Cracovią, która przyjeżdża w swym najlepszym składzie, a mianowicie: Mieczysławski, Gintel, Bill, Zastawniak, Chruściński, Strycharz, Kubiński, Nawrot, Kałuża, Wójcik, Sterling Legja wystąpi również w najlepszym składzie. Drużyna krakowska przybywa do stolicy wieczornym pociągiem w sobotę. Ceny biletów zwykłe.

W sobotę, dn. 30 października o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. Siennej Nr. 16

Walne Zgromadzenie Członków Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów, 3) Sprawozdanie z działalności i rachunkowe, 4) Zmiana statutu Związku łącznie z wnioskiem o zawieszenie na rok 1926 działania § 58 statutu — w drugim prawomocnym terminie, 5) Wniosek o wstawienie do budżetu na rok 1926 750 zł. na akcję wyborczą do Rady Kasy Chorych, 6) Wnioski członków.

Wnioski członków na Walne Zgromadzenie winny być wniesione do Zarządu najpóźniej do dnia 23 października.

Wstęp na Walne Zgromadzenie za okazaniem legitymacji członkowskiej z adnotacją o wniesionej składce przynajmniej za m-c kwiecień b. r. i dla bezroboczych członków za przedstawieniem dowodu o zwolnieniu z opłaty składek conajmniej do dnia 30 października b. r.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że od dnia 15.X.26 r. wozy tramwajowe na linjach nocnych Nr. Nr. 10 i 20 kursować będą:

w dni powszednie — od godz. 23-ej do godz. 2-ej;

w dni świąteczne i przedświąteczne od godz. 23-ej do godz. 4-ej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.